

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2014 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący:	SSO Joanna Dorota Toczyłowska
Protokolant:	Katarzyna Waśko-Białas

po rozpoznaniu w dniu 6 maja 2014 roku w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. B.

przeciwko Z. K.

o ochronę dóbr osobistych

I. Oddala powództwo

II. Odstępuje od obciążenia powoda kosztami sądowymi

UZASADNIENIE

Powód J. B. po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa w piśmie procesowym z dnia 13 maja 2014 r. wniósł o zobowiązanie pozwanego Z. K. do zamieszczenia na jego koszt na pierwszej stronie weekendowego wydania gazety (...) oświadczenia o następującej treści: „Przepraszam Pana J. B. za moje wielokrotne, bezprawne i obraźliwe wypowiedzi ustne, jak i pisemne na jego temat, w których J. B. przypisywałem cechy mogącego go poniżyć lub ośmieszyć, a także mieć wpływ negatywny na jego wizerunek przed sądami (...). Wyrażam głębokie ubolewanie z powodu wyrządzonej Panu J. B. szkody niemajątkowej”. Powód wniósł także o zasądzenie od pozwanego kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, iż jego problemy z pozwanym rozpoczęły się od momentu kiedy zwolnił się z pracy. Po wystąpieniu z żądaniem zapłaty za przepracowane nadgodziny oraz urlop, pozwany zaczął fałszywie oskarżać i pomawiać powoda. W ocenie powoda składane przez pozwanego zeznania były dążeniem do skazania powoda przez sąd. Pozwany miał dążyć do zniszczenia wizerunku powoda, jego dobrego imienia, czci i godności, poprzez stawianie powoda w najgorszym świetle. Pod salami rozpraw w toczących się między stronami postępowaniach pozwany miał ubliżać powodowi, wyzywać go od darmozjadów, oszustów i nierobów, chcąc wyłudzić od niego pieniądze. Ponadto pozwany miał fałszować dokumenty, którymi jako autentycznymi posługiwał się w sądzie, przedstawiając je na swoją korzyść. Powód wskazywał, iż pozwany niejednokrotnie gubił się w swoich zeznaniach i w każdej sprawie ukazywał inną wersję wydarzeń. Niejednokrotnie prowokował też powoda, m.in. przyciął powodowi palce drzwiami

na korytarzu sądowym. Poprzez swoje zachowanie pozwany doprowadził do powstania u powoda początków nerwicy. Pomawiał go także i sugerował przebadanie przez lekarzy psychiatrów.

Powód wniósł przedmiotowy pozew początkowo jako powództwo wzajemne w sprawie I C 1988/11 toczącej się przed Sądem Okręgowym w Białymstoku. Na podstawie art. 204 § 1 kpc powództwo wzajemne można jednak wytoczyć bądź w odpowiedzi na pozew, bądź oddzielnie, nie później jednak niż na pierwszej rozprawie, albo w sprzecznie od wyroku zaocznego. Powód natomiast wniósł powództwo wzajemne po przekroczeniu powyższych terminów. Z uwagi na to Sąd skierował roszczenia powoda do rozpoznania w odrębnym postępowaniu.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów sądowych według norm przepisanych. Podniósł, iż nigdy nie wypowiadał wobec powoda obraźliwych słów, również go nie wyzywał. Wskazał także, iż nie jest prawdą, aby zakładając sprawy sądowe pomawiał powoda i oskarżał go, przez co narażał jego dobra osoby. Pozwany nie dążył także do zniszczenia dobrego wizerunku powoda, ani jego dobrego imienia, czci lub godności. To powód miał wielokrotnie stwarzać różnego rodzaju sytuacje prowokując pozwanego na korytarzach sądowych. Pozwany konsekwentnie zaznaczył, iż nigdy nie fałszował żadnych dokumentów przedstawianych w sądach. Pozwany twierdził także, iż nie jest prawdą, aby umyślnie w sposób złośliwy przyciął powodowi palce drzwiami po wyjściu z sali sądowej. Wskazał, iż nieprawdziwe jest, aby przed sądami różnych instancji fałszywie oskarżał powoda. Podniósł także, iż nigdy nie wyzywał powoda od „psycholi”. Powód jednak swoim postępowaniem, fałszywym oskarżaniem i pomawianiem pozwanego spowodował, iż miał on obiekcje, co do jego stanu zdrowia. Z tego powodu złożył wniosek o przebadanie powoda w sprawie karnej, nie miał on jednak na celu obrazy powoda czy naruszenia jego czci lub godności.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Poza sporem pozostaje, iż w dniu 1 lipca 2008 r. pozwany zawarł z powodem umowę o pracę na czas określony do dnia 1 sierpnia 2008 r. zatrudniając go na stanowisku kierowcy w pełnym wymiarze czasu pracy, przy czym w umowie ustalono też, że pracownik będzie wykonywał inne polecenia przełożonych. Następnie w dniu 1 sierpnia 2008 r. strony zawarły umowę o dzieło, której przedmiotem było wykonanie przez pozwanego remontu kontenera budowlanego za wynagrodzeniem w kwocie 3.500 zł. Realizacja tej umowy miała nastąpić do dnia 30 września 2008 r. W dalszej kolejności strony zawarły umowę o pracę na czas określony od dnia 14 października 2008 r. do dnia 14 kwietnia 2009 r. ustalając stanowisko pracy pozwanego jako kierowca w pełnym wymiarze czasu pracy oraz ponownie zastrzegając możliwość wykonywania przez pracownika także innych poleceń przełożonych. W dniu 9 marca 2009 r. J. B. złożył podanie o rozwiązanie umowy za dwutygodniowym wypowiedzeniem, co nastąpiło w dniu 28 marca 2009 r.

Po rozwiązaniu stosunku pracy toczyła się przed Sądem Rejonowym w Białymstoku sprawa o sygnaturze VI P 221/09, w której to J. B. wytoczył przeciwko Z. K. powództwo, domagając się sprostowania świadectwa pracy, a także zasądzenia od pozwanego szeregu kwot, m.in. z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i soboty oraz zadośćuczynienia za mobbing ze strony pracodawcy. W dniu 6 kwietnia 2009 r. złożył on też skargę na Z. K. do Państwowej Inspekcji Pracy wskazując na szereg zaistniałych, jego zdaniem, nieprawidłowości w zakresie przestrzegania przez Z. K. – norm prawa pracy.

W dniu 23 listopada 2009 r. Z. K. złożył na Policji ustną skargę o przestępstwie ściganym z oskarżenia prywatnego – pomówieniu, którego pozwany dokonał pismem skierowanym do (...) Oddziału Straży Granicznej. Skarga ta stała się następnie podstawą postępowania karnego toczącego się przed Sądem Rejonowym w Białymstoku w sprawie o sygnaturze XV K 34/10. Wyrokiem z dnia 10 listopada 2010 r. w sprawie XV K 34/10 Sąd Rejonowy w Białymstoku uznał J. B. winnym tego, że w dniu 14 kwietnia 2009 r. pomówił Z. K., właściciela firmy budowlanej (...) o takie postępowanie, które mogło narazić go na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności gospodarczej z zakresu budownictwa w ten sposób, że skierował do Komendanta (...) Oddziału Straży Granicznej w B. pismo wskazując w nim rzekome nieprawidłowości dotyczące wykonywania prac remontowych przez ww. firmę (...) w zakresie remontu budynku (...) w B. przy ul. (...), a także wskazując, że Z. K. udzielał korzyści majątkowych funkcjonariuszom Straży Granicznej poprzez przekazanie im drewna w celu naruszenia przez funkcjonariuszy przepisów prawa poprzez zaniechanie wykonywania prawidłowego nadzoru nad remontem ww.

budynku – przyjmując, że czyn ten wyczerpuje znamiona art. 212 § 1 kk w brzemieniu obowiązującym przed dniem 08 czerwca 2010 roku, jak również oskarżonego J. B. uznał za winnego tego że w okresie co najmniej od dnia 08 maja 2009 roku do dnia 23 listopada 2009 roku znieważał Z. K. w trakcie prowadzonego postępowania przed Sądem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku w sprawie sygn. VI P 221/09 w ten sposób, że w pismach procesowych składanych do ww. postępowania kierował pod adresem Z. K. określenia, iż jest kłamcą, złodziejem i oszustem, tj. czynu z art. 216 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 08 czerwca 2010 roku – i za to skazał go na karę łączną czterech miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na celu społeczny w wymiarze 30 godzin w ciągu miesiąca.

Powyższe orzeczenie zostało utrzymane w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 05 kwietnia 2011 roku w sprawie VIII Ka 11/11, w której apelacja pozwanego i jego obrońcy zostały uznane za oczywiście bezzasadne.

Wskutek wniesionego w dniu 25 lutego 2010 r. przez J. B. pozwu, nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 22 kwietnia 2010 r. w sprawie o sygn. I Nc 2800/10 Sąd Rejonowy w Białymstoku nakazał Z. K., aby zapłacił na rzecz J. B. kwotę 3.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 15 sierpnia 2008 r. od dnia zapłaty. Z. K. wniósł od powyższego nakazu sprzeciw, jednakże toczące się wskutek tego postępowanie o sygn. I C-upr 97/10 zostało postanowieniem z dnia 3 września 2010 r. zawieszono do czasu zakończenia postępowania w sprawie VI P 221/09.

J. B. złożył też szereg zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Z. K., jednakże postanowieniem z dnia 29 lipca 2010 r. Prokuratura Rejonowa B. – P. w B. umorzyła śledztwo w sprawie.

Wyrokiem z dnia 29 lipca 2011 r. w sprawie VI P 221/09 Sąd Rejonowy w Białymstoku zasądził od Z. K. na rzecz J. B. kwotę 9.542,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami oddalając powództwo J. B. w pozostałym zakresie. Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 5 lutego 2013 r. zmienił jednakże powyższe orzeczenie w ten sposób, że zasądził od Z. K. na rzecz J. B. kwotę 5.432,50 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 marca 2009 r. do dnia zapłaty oddalając powództwo w pozostałym zakresie oraz nadając temu orzeczeniu klauzulę wykonalności.

W ostatnio toczącej się sprawie Sądu Okręgowego w Białymstoku – I C 1988/11, pozostającej w bezpośrednim związku z niniejszą sprawą, Sąd przyjął, iż J. B. poprzez swoje wypowiedzi oraz wystosowanie do (...) Oddziału Straży Granicznej w B. pisma naruszył w sensie obiektywnym dobra osobiste powoda w postaci jego czci, godności, dobrego imienia i wizerunku. J. B. dopuścił się przestępstw pomówienia (art. 213 kk) i znieważenia (art. 216 kk). Należy zauważyć, że w tym przypadku przedmiotem ochrony jest cześć człowieka, przy czym w przypadku przepisów art. 212 kk przedmiotem ochrony jest cześć zewnętrzna (dobre imię), zaś w przypadku znieważenia (art. 216 kk) - cześć wewnętrzna, czyli godność. Sąd uznał, iż J. B. dokonał zamachu na te wartości, przy czym, co warte podkreślenia, dokonał owego zamachu z premedytacją. Powołana przez (...) Oddział Straży Granicznej w B. w B. komisja dokonująca kontroli robót wykonywanych przez powoda wskazała bowiem na całkowitą gołosłowność zarzutów J. B. przy jednoczesnym ewidentnym dążeniu do wykazania jakichkolwiek uchybień, co dobitnie świadczy o woli przedstawienia Z. K. w wyjątkowo złym świetle i wyrządzenia mu tym samym krzywdy. Dodatkowo też J. B. zdając sobie sprawę, iż Z. K. realizował umowę na rzecz Skarbu Państwa i funkcjonariuszy publicznych, pomówił go też o stosowanie praktyk korupcyjnych, co również nie znalazło potem żadnego odzwierciedlenia w faktach. Skutkiem działań J. B. było spowolnienia prac na budowie, wielokrotne przepytywanie Z. K. i jego pracowników o okoliczności związane z robotami, a wreszcie kontrola już wykonanych prac, co wszystko razem wzięwszy skutecznie podważyło zaufanie do Z. K. jako uczciwego przedsiębiorcy. Obiektywne naruszenie dóbr osobistych Z. K. nie budziło zatem zdaniem Sądu żadnych wątpliwości. Sąd zobowiązał J. B. do przeproszenia Z. K., uznając owe przeprosiny za w pełni odpowiednie w stosunku do rodzaju naruszonego przez pozwanego dobra, okoliczności, w jakich do naruszenia doszło oraz formy, w jakiej tego dokonano. Naruszenie dóbr osobistych powoda miało zaś miejsce podczas realizowania przez niego inwestycji na rzecz funkcjonariuszy publicznych, a wywołana nim kontrola i inne opisane już wyżej okoliczności angażowały siłą rzecz znaczną liczbę osób, które nie znając szczegółów sprawy mogły sobie wyrobić chybioną opinię na temat powoda i jego przedsiębiorstwa. Z tego też względu naruszenie to należało zakwalifikować jako szczególnie dokuczliwe. Co więcej, na mocy art. 448 kc Sąd zasądził również od J. B. kwotę 6.362,29 zł na rzecz Z. K. tytułem

zadośćuczynienia. W ocenie Sądu tylko w ten sposób możliwe było całkowite usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych Z. K..

W przedmiotowej sprawie powód konsekwentnie wnosił o zasądzenie zadośćuczynienie 30.000 zł za wyrządzone szkody i zamieszczenia przez pozwanego oświadczenia o przedstawionej treści. Powód podniósł, iż postępowania toczące się pomiędzy stronami były związane z tym, że pozwany nie rozliczył się z powodem za godziny nadliczbowe. Pozwany w następstwie wytoczył dwie sprawy karne: jedną za fałszowanie tachografów, a drugą za pomówienie. Powód wniósł sprawę o rozliczenie zaległego wynagrodzenie, którą częściowo wygrał - za pracę w godzinach nadliczbowych i za niezapłacone urlopy. Toczyła się też sprawa o mobbing - powództwo zostało oddalone. Zdaniem powoda pozwany nie zapłacił mu też należności z tytułu umowy o dzieło, powództwo jednak zostało oddalone. W ocenie powoda konflikt pomiędzy stronami rozpoczął się z chwilą kiedy chciał on odebrać od pozwanego świadectwo pracy. Pozwany zażądał podpisania druku, w zamian mógł dostać świadectwo pracy. Pozwany zaczął ubliżać powodowi i grozić, że on ma pieniądze, a powód jest żebrakiem. W ocenie powoda, pozwany fałszywie go pomawiał i oskarżał. Pomimo wygranych spraw przed sądem pracy, pozwany pomawiał go i stosował oszczerstwa. Twierdził, że powód chce wyłudzić pieniądze. Ponadto powód podnosił, iż pozwany składał podczas toczących się spraw nieprawdziwe oświadczenia. Kierował do sądów pisma, że powód chciał wyłudzić pieniądze ok. 20.000 zł. Pomówienia padały przede wszystkim w sprawach sądowych, ale także w biurze pozwanego i baraku pracowniczym. Powód bał się wejść na dźwig wysokościowy, bo nie miał badań wysokościowych. Pozwany pomawiał powoda, wyśmiewał się z niego, poniżał go z tego powodu. Pozwany chciał także pobić powoda na korytarzu sądowym. Powód szukał w Internecie odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia i na tej podstawie sformułował żądania.. Wobec powyżej podnoszonych argumentów, w ocenie powoda zostało naruszone jego dobre, godność oraz cześć.

Pozwany podniósł, iż nie obrażał powoda. W toku spraw przed sądami padały wzajemne oskarżenia, prywatnie nie oskarżał o nic powoda. Wskazał, że nie przyciął także palców powodowi. Powód zaczął natomiast krzyczeć i udawać, że taka sytuacja miała miejsce. Był wzywany na przesłuchiwania w Prokuraturze z wniosku powoda, jednak sprawa została umorzona.

Oceniając zasadność powództwa należy zdaniem Sądu przede wszystkim zauważyć, iż kwestię ochrony dóbr osobistych regulują przepisy art. 23 kc i art. 24 kc. Pierwszy z nich zawiera przykładowy katalog dóbr osobistych, do których zalicza również cześć i dobre imię. Nie jest to katalog zamknięty, a jedynie przykładowe wyliczenie. Ma ono jednak określone znaczenie, bowiem wyraźne wymienienie danego dobra osobistego w tym przepisie zwalnia pokrzywdzonego od wskazywania, że konkretne naruszenie jest naruszeniem dobra osobistego. Środki ochrony na wypadek naruszenia dóbr osobistych reguluje art. 24 § 1 kc, zgodnie z którym ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne, zaś w razie już dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie można również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

W świetle art. 448 kc w razie naruszenia dobra osobistego Sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych Sąd powinien zatem w pierwszej kolejności określić dobro osobiste, które mogło zostać naruszone, a następnie ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić czy działanie pozwanego było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało naruszone ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działania zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Istotnie bowiem nie sposób pominąć, iż wspomniany już art. 24 kc chroni tylko przed bezprawnym naruszeniem lub zagrożeniem dóbr osobistych, natomiast nie wymaga, aby naruszenie

miało charakter zawiniony. W związku z tym nie jest wymagane, aby strona powodowa powoływała się na cele lub intencje pozwanego, jako podstawę oceny, czy naruszenie to było bezprawne. Są to bowiem okoliczności siłą rzeczy subiektywne, które nie mają znaczenia dla zakwalifikowania owego naruszenia jako bezprawnego, samą bezprawność ustala się bowiem według kryteriów obiektywnych. Zgodnie z utrwalonym poglądem, za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je. Do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się zaś działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy, wykonywanie prawa podmiotowego, zgoda pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu. Istnieje zatem domniemanie bezprawności, stanowiące znaczne ułatwienie dla strony powodowej, jako że przerzuca ciężar dowodu na stronę pozwaną, która musi udowodnić jedną z wyżej opisanych okoliczności w celu uniknięcia odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych.

W dalszej kolejności winno się zbadać pozostałe przesłanki roszczenia, tj. naruszenie dobra osobistego powodujące szkodę niemajątkową oraz związek przyczynowy pomiędzy tym czynem, a szkodą niemajątkową spowodowaną naruszeniem dobra osobistego (tak G. Bieniek, Komentarz do KC, Księga trzecia – Zobowiązania, t. I, Lexis Nexis 2009).

Ostatecznie nie ulega wątpliwości fakt, iż w sytuacji, gdy przedmiotem postępowania jest żądanie majątkowej ochrony dóbr osobistych poprzez zapłatę zadośćuczynienia, pokrzywdzony może żądać kompensaty krzywdy od ponoszącego winę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2002 roku, V CKN 1581/00, OSNC 2004, nr 4, poz. 53). Za słusznością tezy o odpowiedzialności na zasadzie winy przemawia głównie wykładnia systemowa, a więc deliktowy charakter odpowiedzialności. Zawężenie obowiązku kompensaty wyrządzonego uszczerbku do przypadków wywołanych zachowaniami bezprawnymi i zarazem zawinionymi jest zgodne z podstawową regułą odpowiedzialności deliktowej sprawcy szkody. Jest również spójne z uzasadnieniem jednoczesnego obowiązywania przepisów art. 445 i 448 kc. Wykładnię tę potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 24 stycznia 2008 r. (I CSK 319/07, Lex nr 448025), uznając zasadność istnienia w ramach reżimu odpowiedzialności deliktowej jednolitych przesłanek żądania zadośćuczynienia i zasądzenia sumy na cel społeczny.

W ocenie Sądu należy zatem stwierdzić, że dopiero wykazanie wszystkich wymienionych wyżej przesłanek (za wyjątkiem bezprawności działań) skutkowałoby uwzględnieniem powództwa o ochronę dóbr osobistych, przy czym obowiązek wykazania owych przesłanek w powyższym zakresie spoczywa na powodzie w myśl zasady wyrażonej w art. 6 kc. Mając zaś na względzie stanowisko powoda nie ulega wątpliwości, iż dobrem osobistym, którego ochrony się domagał, jest jego godność, cześć i dobre imię. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż co do zasady przez cześć człowieka zwykło się rozumieć dwa jej aspekty – tzw. cześć zewnętrzną w znaczeniu dobrej sławy, dobrego imienia i tzw. cześć wewnętrzną w znaczeniu godności osobistej, wyobrażenia o własnej wartości. Obie postacie naruszenia czci są objęte zakresem ochrony w przytoczonych wyżej przepisach kc, co oznacza, iż odnosi się to także do dobrego imienia. Naruszenie dobrego imienia może polegać bądź na rozpowszechnianiu zarzutów określonej treści, bądź na ujemnej ocenie jej działalności.

Rozpoznając zatem sprawę w tak rozumianego dobra osobistego, należało przede wszystkim ustalić, czy doszło do jego naruszenia, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Warto raz jeszcze zaznaczyć, że dowód co do samego faktu naruszenia ciąży na powodzie, natomiast na pozwanym spoczywa ciężar dowodu, że naruszenie to nie było bezprawne.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż powód nie wykazał, by pozwany mógł naruszyć jego dobra osobiste. Należy w tym miejscu wskazać, iż przy wyjaśnianiu istoty dóbr osobistych dominowało dawniej podejście subiektywistyczne. Przyjmowano, iż dobra osobiste to indywidualne wartości uczuć i stanu psychicznego konkretnego człowieka. Jego subiektywne odczucie powinno mieć decydujące znaczenie dla oceny, czy doszło do naruszenia jakiegoś cenionego przez niego dobra osobistego. Obecnie przeważa pogląd, iż przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ile to, jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Innymi słowy oceny, czy w konkretnym przypadku nastąpiło naruszenie dóbr osobistych, należy dokonywać przy przyjęciu kryteriów poddanych

obiektywizacji, uwzględniających odczucia ogółu, a także powszechnie przyjmowane i wynikające z obyczajów normy postępowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2002 r., II CKN 953/00, wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 2001 r., V CKN 195/01).

Ze sprecyzowanego stanowiska powoda wynika, iż naruszenie jego dóbr osobistych przez pozwanego miało polegać na naruszeniu jego dobrego imienia, godności oraz czci. Biorąc zatem pod uwagę powyższe okoliczności nie można przyjąć, by czynności podjęte przez pozwanego, stanowiły w istocie naruszenie tych dóbr osobistych. W ocenie Sadu nie ulega wątpliwości, iż występowanie w postępowaniach sądowych i obrona swojego stanowiska w sprawie jest prawem strony i nie może naruszać czyichś dóbr osobistych. Sąd w niniejszym postępowaniu badał czy naruszenie dóbr osobistych nastąpiło w sposób obiektywny. To, że powód subiektywnie odczuwa, iż zostały naruszone jego dobra osobiste nie może stanowić podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia w niniejszej sprawie.

Nie ulega wątpliwości, iż strony od dawna pozostają w konflikcie. Toczyły się pomiędzy nimi liczne postępowania, w szczególności znamieną była sprawa karna o zniesławienie (XV K 34/10). Do naruszenia dóbr osobistych miało dojść przede wszystkim w związku z toczącymi się postępowaniami pomiędzy stronami. Pozwany miał składać fałszywe oskarżenia w toczących się postępowaniach, m.in. też składał wniosek o poddanie powoda badaniom psychiatrycznym.

W ocenie Sądu nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. To, że pomiędzy stronami padały różnego rodzaju słowa podczas rozpraw w toczących się postępowaniach nie może być podstawą do uznania, iż miało miejsce naruszenie dóbr osobistych. Powód zaistniałe pomiędzy stronami sytuacje w sposób subiektywny odbiera jako niekorzystne dla niego czy naruszające jego dobre imię. W ocenie Sądu było to związane z uprawnieniem pozwanego do składania zeznań, wyjaśnień czy wnoszenia pism procesowych. Dlatego też tego typu wnioski czy twierdzenia nie stanowią naruszenia dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy podzielił wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, zgodnie z którym strona, która w procesie realizując przysługujące jej prawo do obrony, składa oświadczenia naruszające dobra osobiste drugiej strony, działa bezprawnie jedynie wówczas, gdy przedstawia fakty i oceny ze świadomością niezgodności ich z prawdą. Chodzi przy tym o oświadczenia składane (tak w sprawach karnych i cywilnych) na uzasadnienie roszczenia, skargi, względnie na uzasadnienie obrony, jeżeli wynikają one z uprawnień działającego, a więc gdy przedmiotowo zdolne są służyć obronie prawa osoby działającej i gdy podmiotowo podyktowane są wolą działającego – wystąpienia w obronie jego prawa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2011 r., IV CSK 587/10, por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, Lex nr 8996, wyrok z Sądu Najwyższego z dnia 3 maja 1968 r., II CR 163/68, Lex nr 6326).

Pozwany w celu obrony przed zarzutami powoda miał więc prawo ujawnić odmienne okoliczności. Jako naruszenia dóbr osobistych powoda nie można także było uznać złożenia wniosku o przebadanie przez lekarzy powoda. Pozwany złożył ten wniosek w sprawie karnej, nie miało to jednak na celu urażenia powoda czy też naruszenia jego dobrego imienia, czci lub godności. Pozwany obawiając się o swoje bezpieczeństwo uznał ten wniosek za słuszny z uwagi na powtarzające się oskarżenia i pomawianie przez powoda.

Wypowiedzi pozwanego mieściły się ponadto w granicach przysługującego mu prawa do obrony oraz przedstawiania swojej wersji wydarzeń. W ocenie Sądu okoliczności przywoływane przez powoda nie pozwalają na uznanie zachowania pozwanego za bezprawne w rozumieniu art. 24 § 1 k.c., co uzasadniałoby udzielenie powodowi żądanej w pozwie ochrony, a następnie rozpoznanie dalej idącego roszczenia o zadośćuczynienie. W ocenie Sądu nie doszło więc do naruszenia dóbr osobistych powoda, albowiem zachowania wskazane przez powoda jako zmierzające do tegoż naruszenia nie miały miejsca (nie zostały przez powoda udowodnione- obelgi, naruszenie nietykalności cielesnej) albo nie naruszały w sposób obiektywny tychże dóbr.

Sąd oddalił wnioski dowodowe powoda na mocy art. 217§2 kpc. I tak w zakresie dowodu z zeznań świadków K. P. i M. K. z tego powodu, że dowód jest nieprzydatny do ustalenia okoliczności faktycznych zgłoszonych we wniosku-sędzia . K. P. prowadziła sprawę pomiędzy stronami i nie była bezpośrednim świadkiem sytuacji kiedy to pozwany miał przyciąć powodowi palce drzwiami. Działo się to poza salą rozpraw przy przeszkłonych drzwiach dzielących

korytarze. Sędzia nie widziała tych zdarzeń, pouczyła jednak powoda o możliwości zgłoszenia tego faktu na Policję. Co się tyczy M. K. nie był on też świadkiem bezpośredniego zdarzenia pomiędzy stronami. Miał jedynie według powoda słyszeć podczas sprawy sądowej wyzywanie powoda przez pozwanego od osób psychicznie chorych i żądanie przebadania powoda przez lekarzy. Okoliczność złożenia takiego wniosku przez Z. K. w toku sprawy karnej nie była sporna. Co do I. M. – Sąd oddalił wniosek uznając, że dowód został powołany dla wykazania faktów nie mających istotnego znaczenia dla przedmiotowej sprawy, ponieważ miała ona zeznawać na okoliczności związane ze sprawą karna dotyczącą fałszowania tachografów, zakończonej prawomocnym wyrokiem karnym.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 102 kpc, uznając, że w sprawie zachodzi szczególny wypadek uzasadniający odstąpienie od obciążenia powoda nieuiszczonymi w sprawie kosztami sądowymi.